

Z polskiej piersi się wyrwało

29 lutego 2008

Gdyby producent leków mniej zarobił, byłaby forsa na zwalczanie raka.

Firma Roche była jednym ze sponsorów założonej przez byłego prezesa NFZ Andrzeja Sośnierza Fundacji Zamek Chudów. W ostatnich tygodniach urzędowania Sośnierza NFZ wydał zarządzenie, dzięki któremu do firmy Roche popłyną miliardy złotych.

Gdy Andrzej Sośnierz był dyrektorem Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych, założył Fundację Zamek Chudów i został jej dożywotnim prezesem. Do fundacji szerokim strumieniem płynęła kasa przekazywana przez koncerny farmaceutyczne. Wśród nich Schering-Plough Central East AG, Eli Lilly Polska, Johnson&Johnson Poland, Novartis Poland, Roche Polska, GlaxoSmithKline i hurtownia farmaceutyczna Farmacol. W 2004 r. amerykański Sąd Okręgowy Dystryktu Columbia uznał, że sponsorowanie fundacji nosi znamiona korupcji, i skazał firmę Schering na zapłatę grzywny w wysokości 500 tys. dolarów. W Polsce prokuratura prowadziła śledztwo mające wyjaśnić, czy działalność fundacji nie nosi znamion przestępstwa. Ostatecznie nikomu nie przedstawiono zarzutów, ale nieprawidłowości wykryto. Prokuratura znalazła wśród sponsorów np. niejakiego Jana Gierałtowskiego, który za pośrednictwem poczty wpłacił na konto fundacji znaczną kwotę. Gdy próbowano dotrzeć do darczyńcy, okazało się, że rzekomym sponsorem był żyjący przed wiekami feudał, właściciel obszaru, na którym m.in. leży wieś Chudów.

Polskie śledztwo zostało wszczęte na skutek interwencji dwóch posłanek Platformy Obywatelskiej – Julii Pitery i Elżbiety Radziszewskiej. Parlamentarzystki podejrzewały, że Sośnierz jako szef kasy chorych wpływał na szpitale, by kupowały farmaceutyki od firm sponsorujących fundację. Przytoczyły

fragment amerykańskiego raportu: Sprawa dotyczy udziału korporacji Schering-Plough w wykroczeniu (...) poprzez dokonanie przez S-P Polska płatności w celu wywarcia wpływu na decyzje polskich władz. Komisja stwierdza, że między lutym 1999 r. a marcem 2002 r. S-P Polska zapłacił Fundacji 315 tys. 800 zł (...) by skłonić Dyrektora do wpłynięcia na zakup farmaceutycznych produktów Schering-Plough przez fundusz zdrowia. Podały też nazwy kilku innych sponsorów. Wśród nich firmy Roche, która wyskoczyła co najmniej z 85 tys. zł.

* * *

Tamta historia powraca teraz za sprawą zarządzenia nr 102 prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z 23 listopada 2007 r. Świadczy ono o sprycie autora. Przygotowane jeszcze za Sośnierza, podpisane zostało już przez jego następcę. Pod dokumentem nie ma nazwiska, jest tylko formułka „Prezes NFZ”.

W załączniku „2d” reguluje ono stosowanie herceptinu jako leku na raka piersi. Herceptin jest produktem koncernu Roche.

Herceptin nie niszczy nowotworu ani nie ma znaczącego wpływu na oddalenie terminu śmierci pacjentki. Łagodzi on objawy choroby w jej ostatnim stadium.

Dlatego dotychczas był stosowany dopiero wtedy, gdy pojawiały się przerzuty. Inne zastosowanie herceptinu mija się z sensem. Na wypadek gdyby ktoś miał wątpliwości, czy tak jest w istocie, odsyłam do raportu „EUROPEJSKIE PUBLICZNE SPRAWOZDANIE OCENIAJĄCE (EPAR). HERCEPTIN. Streszczenie EPAR dla ogółu społeczeństwa” opracowanego przez European Medicines Agency (EMA/H/C/278).



Z zarządzenia NFZ wynika zaś, że w Polsce herceptin – inaczej niż na świecie – należy podawać od samego początku choroby.

Szkopuł w tym, że leczenie tym farmaceutykiem jest piekielnie drogie. Koszt rocznej terapii to 100 tys. zł. Dlatego herceptin znalazł się w bardzo wąskiej grupie ok. 20 najdroższych leków, których stosowanie regulują tzw. programy lekowe. NFZ ma całkiem odrębny budżet na ich finansowanie. 3 września 2007 r. NFZ niespodziewanie podwyższył ten budżet o 20 proc. z założeniem, że w 2008 r. nastąpi dalszy wzrost – o kolejne 9 proc. Wśród głównych beneficjentów będzie koncern Roche, ponieważ w przypadku herceptinu istotnie zmieniono zasady stosowania leku wprowadzając go w praktyce do powszechnego użycia.

* * *

W Polsce co roku notuje się około 10 tys. nowych zachorowań na raka piersi. Leczenie jednej chorej trwa od trzech miesięcy nawet do 15 lat. Znaczną liczbę pacjentek udawało się wyleczyć całkowicie. Te kobiety w ogóle nie były faszerowane herceptinem. W przypadku gdy leczenie trwało np. 10 lat i

kończyło się przerzutami, terapię przy użyciu herceptinu prowadzono przez rok, co kosztowało 100 tys. zł. Wedle nowych zasad kosztowałyby to okrągły milion.

Pieniądze te mogłyby zostać wydane mądrzej, także na walkę z rakiem. Brakuje ich np. na operacje raka piersi, na które kobiety muszą czekać w kolejce po kilka miesięcy. Koszt jednej takiej operacji to zaledwie 2178 zł.

Gdy Sośnierz zaczął przygotowywać zarządzenie nr 102 do publikacji, pracownicy Departamentu Leków w NFZ zaczęli chorować albo przenosili się do innej pracy. Stosowali wybiegi, byle wykręcić się od podpisania pozytywnej opinii na temat nowych zasad użycia herceptinu. Niektórym wedle naszych informacji grożono zwolnieniami.

Zarządzenie nr 102 ułożył dr Grzegorz Zagórny, zaufany człowiek Sośnierza. Za jego czasów kierował Departamentem Gospodarki Lekiem w Śląskiej Kasie Chorych, a ostatnio stał na czele Wydziału Gospodarki Lekami oddziału NFZ w Katowicach. 30 października 2007 r., czyli tuż po wyborach, dr Zagórny pojechał do Warszawy, by doszlifować szczegóły zarządzenia. On też parafował odpowiednie dokumenty.

* * *

Gdy nowy prezes NFZ Jacek Paszkiewicz dowiedział się, że nieuzasadnione potrzebami zyski za sprawą NFZ trafiają do koncernu Roche, było już za późno na skuteczną reakcję. Rzekę manny próbowano powstrzymać przygotowując projekt kolejnego zarządzenia – ograniczającego dostęp do najdroższych leków. Wybuchła awantura. Tak dzika, że 28 stycznia NFZ wydał specjalny komunikat. W tym komunikacie nie ma już ani słowa o herceptinie. Wymienione są natomiast cztery inne kosztowne leki. Producentem jednego z nich znowu jest Roche.

NFZ skarży się w tym komunikacie na lawinowy wzrost liczby wniosków o rozpoczęcie i finansowanie nowych chemioterapii i farmakoterapii niestandardowych. I dementuje: Nie jest

natomiast prawdą, że ich finansowanie zostało przez Centralę NFZ wstrzymane. To jedno jedyne zdanie wyróżniono w komunikacie grubą czcionką.

Dziś nikt już nie odważy się ograniczyć użycia herceptinu. W prasie medycznej i paramedycznej aż roi się od artykułów opisujących nowoodkryte cudowne właściwości leku. Przyłączają się do tego media bardziej popularne: „Gazeta Wyborcza” (27 września 2007) „Herceptyna wydłuża życie”, „Twój Styl” (10/2007) „Dzięki herceptynie guz się zmniejsza”, PAP (16 maja 2005) „Raka piersi można leczyć skuteczniej”. Konfrontując te okrzyki entuzjazmu z opinią EMEA – euro-pejskiego organu działającego bezinteresownie – podejrzewać można, że koncern Roche operuje bardzo skutecznym PR.

Autor: Mateusz Cieślak

Źródło: [Tygodnik „NIE” nr 6/2008](#)